

Artrosis, Nie chce nigdy czu

Stoisz odwrócony, nieważne jaki masz zamiar
Przyjdzie taki moment, staniesz z nią oko w oko, twarzą w twarz
Wątpliwość zatoczy koło, uderzy jeszcze raz
Poddając się fali znikniesz pod nią by wypłynąć za jakiś czas
Jesteś jak wiersz banalny, nużący wers po wersie
Wiedz, że już w innych rymów rytmie tańczy moje serce
Jak spełniony ktoś modlisz się do słońca o natchnienie
Nie chcę nigdy czuć jak ty!
Ważysz słowa, bo jedna kropla przelewa czarę
Ważysz myśli, jedna kropla draży skałę
Chłoniesz rzeczywistość jak owad złapany w sieć
Coraz łatwiej, coraz szybciej na wszystko godzisz się
Brudna rzeczywistość?
Ty czystym pozostać chcesz?
Powoli do przodu!
Wiesz, w którą stronę biec
Wątpliwość zatacza koło, uderza jeszcze raz
Poddając się fali znikasz pod nią by wypłynąć za jakiś czas
Jak banalny wiersz wers po wersie...
Jak spełniony ktoś
Nie chcę nigdy czuć jak ty!